Rok XII. Kraków-Podgórze wtorek 28 stycznia 1913. Nr. 22

3 Cena numeru centy 3
(Halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Groźba strejku generalnego na Węgrzech.

Partya socyalno-demokratyczna prowadzi namiętną agitacyę w całym kraju za planowanym przez nią strejkiem generalnym, który ma być demonstracyą przeciwko horendalnemu Lukacs'owemu projektowi reformy wyborczej. Obawiają się na Węgrzech, iż strejk przybierze ogromnie groźne w swych skutkach rozmiary.

Władze budapeszteńskie czynią już wszelkie możliwe przygotowania dla odwrócenia szkodliwych następstw strejku generalnego. Onegdaj odbyło się w magistracie stolicy węgierskiej posiedzenie, na którem omówiono zarządzenia, jakie poczynić należy dla ochrony zakładów miejskich, budowli publicznych i środków komunikacyi w dniu zapowiedzianego strejku generalnego. W dniu tym cała policya będzie w pogotowiu, również i garnizon, nadto sprowadzi się 1000 żandarmów z prowincyi. Bramy domów mają już o 6-tej wieczór być zamknięte. Nauka w szkołach w dniu tym nie będzie się odbywała.

Prezydent ministrów Lukacs odbył nadto dłuższą naradę z burmistrzem dr Barczy'm w sprawie zabezpieczenia miasta przed przerwaniem komunikacyi i dowozu żywności na wypadek wybuchu strejku generalnego. Wnet potem zjawił się u prezydenta ministrów naczelnik policyi miejskiej Boda i złożył raport o zarządzeniach w obrębie służby bezpieczeństwa. Prezydent ministrów konferował także z posłem Franciszkiem Heltai'em, generalnym dyrektorem stołecznych gazowni. Heltai'a uważają w kołach politycznych za przyszłego burmistrza Budapesztu i przypuszczają, że w razie wybuchu strejku generalnego Heltai będzie mianowany komisarzem rządowym dla Budapesztu. **Rząd postawił nie ścierpieć nawet najdrobniejszych wykroczeń. Obiega pogłoska, że dla udaremnienia strejku ma być ogłoszona mobilizacya.**

W całym kraju czynią się gorączkowe przygotowania bądź za strejkiem generalnym, bądź zwrócone przeciwko strejkowi. Z wielką niecierpliwością oczekiwali wszyscy kongresu partyi socyal.-demokratycznej, który zapowiedziano na 25 bm.

Strejk ma się zacząć d. **6 lutego.**

* * *

(*Tel. „Nowin"*).

Budapeszt. Wczoraj odbyła się w Budapeszcie konferencya węgierskich socyalnych demokratów. Uchwalono proklamować protest przeciw projektowi reformy wyborczej, proponowanemu przez Lukacsa. Wyrazem tego protestu będzie generalny strejk, który uchwalono przeprowadzić. Wyznaczenie terminu tego strejku pozostawiono decyzyi zarządu głównego partyi.

Odłożenie strejku.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kongres węgierskiej partyi socyalistycznej, który wczoraj tutaj obradował, oświadczył się wprawdzie w zasadzie za strejkiem generalnym, **lecz termin wybuchu strejku postanowiono odłożyć na czas późniejszy.** (Zatem strejk nie wybuchnie w d. 6 lutego. *Przyp. red.*)

Wicedyktator Turcyi Enver-bej.

(Od naszego korespondenta).

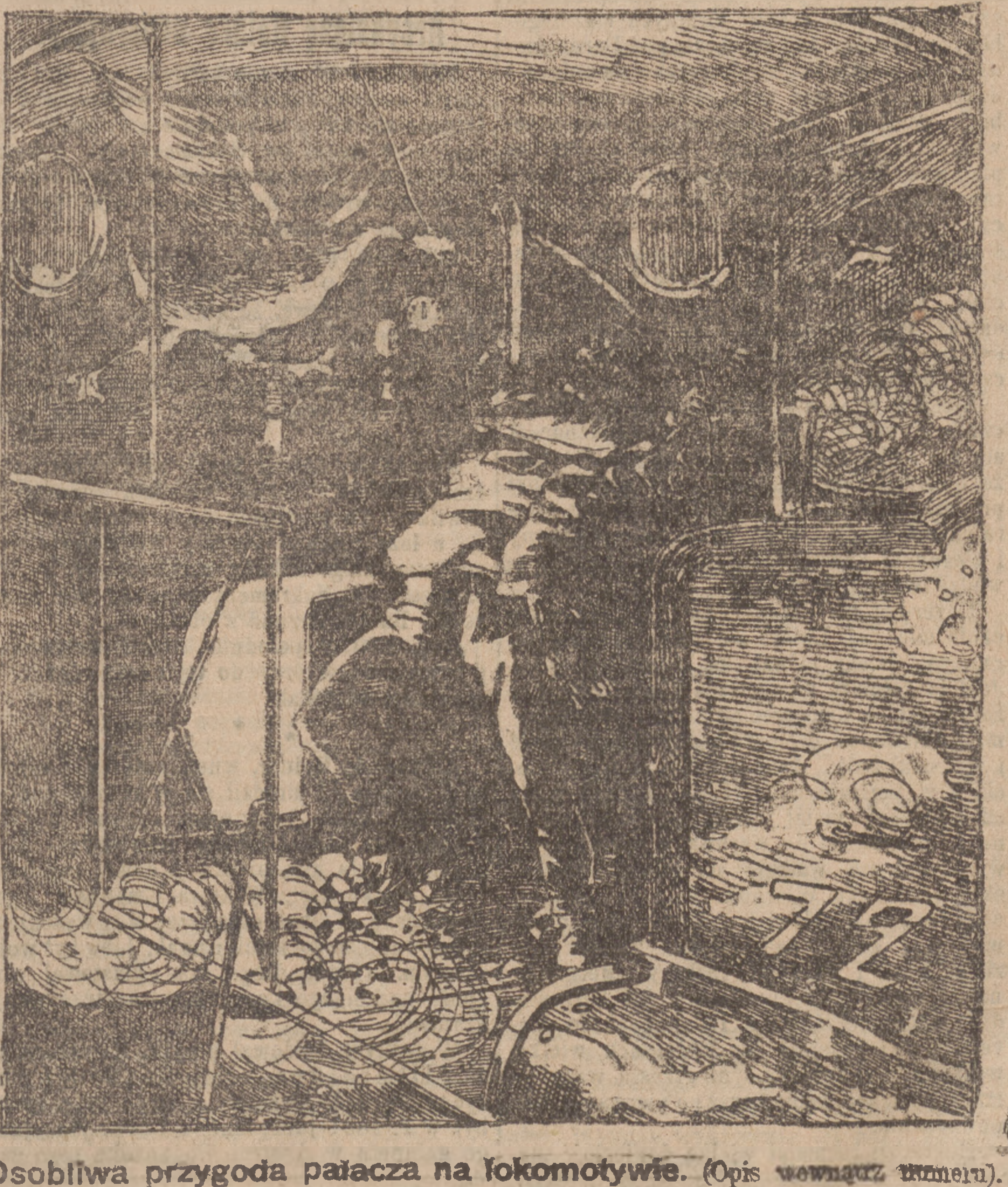
Wiedeń, 26 stycznia.

Nazwisko Envera-beja, który w 1908 roku doprowadził do zmiany Turcyi absolutnej na państwo konstytucyjne, a potem doprowadził do złożenia Abdula-Hamida z tronu, a później bronił bardzo skutecznie Cyrenaiki przeciw wojskom włoskim! — to imię Envera-beja jest znowu na ustach całego świata cywilizowanego.

Dzienniki poświęcają mu artykuły wstępne i sylwetkę biograficzną, a dyplomaci zapytują się z pewną trwogą, czy ten żołnierz, o którym krążą legendy, że jest wnukiem oficera wojsk polskich z 1830 roku, zdecyduje się na prowadzenie dalszej wojny przeciwko Związkowi Bałkańskiemu. I gdyby tak było, wówczas nie jest wykluczonem, że ów dalszy ciąg wojny na Bałkanie doprowadzi do wielkiej wojny międzynarodowej.

Bardzo interesującą sylwetkę Envera-beja namalował podróżnik austryacki po Afryce Otto Cezar Artbauer.

Rumunia stawia ultimatum Bułgaryi.



Osobliwa przygoda palacza na lokomotywie. (Opis wewnątrz numeru).

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
·50 d. osob.
·45 d. osob.
·51 d. posp.
3·— d. osob.
·40 d. osob.
·55 n. miesz.
·43 n. posp.
·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
·50 n. posp.
·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
·30 d. osob.
·57 d. osob.
·33 d. posp.
·45 n. osob.
·15 n. posp.
·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
8·45 d· osob.

Do Wieliczki:
6·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
·32 d. posp.
·24 d. osob.
·20 d. posp.
·26 n. osob.
·45 d. osob.
·24 n. posp.
·00 d. osob.
·50 d. osob.
·32 n. osob.
·40 n. posp.
·57 n. osob.
8·18 d. osob.
·45 d. osob.
·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9.35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
8·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Enver-bej, który w ostatnich czasach był podpułkownikiem, należy dzięki małżeństwu z księżniczką sułtańską, małżeństwu, zawartemu przed niespełna dwoma laty, do powinowatych obecnego sułtana.

Artbauer poznał Envera-beja osobiście w Cyrenaice. Gdy Enver-bej przybył do Cyrenaiki celem zorganizowania oporu przeciwko wojskom włoskim, zastał w Dernie garnizon turecki, składający się z jednego oficera i 54 żołnierzy. Ten drobny oddział wojska regularnego posiadał zaledwie 14 skrzynek nabojów karabinowych.

Nowy komendant zorganizował natychmiast przemytnictwo przez granicę egipską i drogą morską, celem dowozu amunicyi. Równocześnie z plemion krajowców zorganizował wyborną milicyę wojskową, która prowadziła skutecznie wojnę podjazdową i nietylko nie pozwalała Włochom posuwać się dalej, ale nawet odniosła wielki tryumf nad wojskiem regularnem włoskiem. Wojska włoskie przed przybyciem Envera-beja stały o 15 kilometrów na południe od Derny w głąb kraju. Tymczasem skutkiem nieustannych napadów nocnych i podjazdów milicyi zorganizowanej przez Envera-beja wojska włoskie musiały się cofnąć i zdołały z trudnością utrzymać się na stanowisku, odległem zaledwie o pięć kilometrów od morza.

Enver-bej okazał się świetnym organizatorem. Dbał bardzo starannie o to, aby wszystkie jego zarządzenia wykonywano co do najdrobniejszych szczegółów, ponieważ przyjął od Niemców zasadę bardzo słuszną, że powodzenie ogólne zależy na spełnianiu systematycznem rzeczy drobnych i szczegółowych. Dlatego też w obozie pod Derną nieustannie pilnował, by dowożono amunicyę i uzupełniano zapasy ryżu. Powołał też do obozu znaczną ilość szewców, celem zapewnienia beduinom dobrego obuwia. Między plemiona krajowców rozdzielał chorągwie i inne odznaczenia celem obudzenia ich ambicyi. Zorganizował też bardzo prawidłową służbę wywiadowczą i służbę obserwacyjną, by wiedzieć dokładnie o ruchach nieprzyjaciela, korzystać z każdego jego błędu i zadawać mu ustawicznie klęski raz drobniejsze, raz większe, a za każdym razem nurzące i niebezpieczne.

Niemałe wrażenie na plemionach tuziemczych wywierał fakt, że Enver-bej odznaczał się nie tylko rozumem i elegancyą, ale także niesłychanem męstwem. — Wszędzie był pierwszym w ogniu i nigdy nie stał w ostatnich szeregach. Przeciwnie jako wyborny i elegancki kawalerzysta sam pierwszy prowadził wojska do ataku.

Enver-bej ma lat 35, ale wygląda znacznie młodziej. Ubiera się z niesłychaną elegancyą, daleką jednak od zniewieściałości. Jest to żołnierz na wskroś i ma charakter żołnierski. Umie przecież z tymi przymiotami żołnierskimi połączyć osobistą uprzejmość i wykształcenie. Jako attaché wojsk tureckich w Berlinie nauczył się bardzo wiele od Niemców, umiał jednak przystosować te nauki niemieckie do warunków specyalnych, wśród których walczył na ziemi afrykańskiej przeciwko Włochom. W polu robił zawsze wrażenie człowieka, który umie panować nad sobą i nad innymi. Zachowywał zimną krew i wydawał rozkazy energiczne nawet wtedy, gdy groziło mu już bezpośrednio niebezpieczeństwo. Ta zimna krew Envera-beja wywierała na Beduinach wielkie wrażenie. Synowie pustyni grzeszą wadą, że tracą pewność siebie zaraz po pierwszem niepowodzeniu.

Enver-bej rozumiał wielką doniosłość sugestyi. Dlatego nigdy nie zaniedbywał zjawić się w obozie tego plemienia, które podczas jednego z napadów nocnych odniosło większe straty. Mówił z przywódcami plemion, pocieszał żony zabitych wojowników i powoływał się na potrzebę bronienia Islamu.

Z niezmierną zręcznością dyplomatyczną do serc matek trafiał przez dzieci. Ponieważ Beduini pustynni stawiali się na jego rozporządzenie nie sami, lecz z całemi rodzinami to jest z żonami i dziećmi, przeto założył w obozie stałe szkoły i w tych szkołach kazał uczyć dzieci wojowników, walczących w polu. — Z wyrostków potworzył małe korpusy wywiadowcze. Urządzał wyścigi konne i strzelanie do celu, naznaczając dla dobrych strzelców i jeźdźców młodocianych wielkie nagrody. Ale ani na chwilę nie zaniedbywał takiego środka moralnego, jak wielkie napięcie energii.

Jego postawa, jego elegancya, jego odwaga i jego zdolność w zażyciu wierzchowca imponowały Arabom i doprowadziły do tego, że cała świeżo przez niego stworzona armia turecka w Cyrenaice odnosiła się do niego z niesłychanem zaufaniem i w dosłownem znaczeniu szła za nim w ogień przeciwko armatom i karabinom włoskim.

Gdyby nie wojna państw bałkańskich przeciwko Turcyi, która zmusiła Envera-beja do powrotu na europejski teatr wypadków wojennych, Włosi musieliby jeszcze szereg lat walczyć z Enverem-bejem aż do chwili, kiedy choroba albo kula uwolniłaby ich od tego groźnego przeciwnika. *Amon.*

Arcyksiążę Rainer umierający.

Wiedeń. W stanie zdrowia arc. Rainera zaszło wczoraj rano znaczne pogorszenie. — O godzinie $12\frac{1}{2}$ w południe arcyksiążę zaopatrzony został św. Sakramentami. Później arcyksiążę stracił przytomność, która o godz. 3 po poł. wróciła na krótką chwilę, poczem rozpoczęła się agonia.

Wiedeń. (Tel. wł.). Arcyksiążę Rainer wczoraj o g. 9 rano tak osłabł, że lekarze zdali sobie sprawę, że katastrofa może lada chwilę nastąpić. Zawiadomili zatem o istotnym stanie rzeczy członków domu cesarskiego, z wyjątkiem żony dostojnego pacyenta, sędziwej arcyksiężnej Maryi, o 3 lata starszej od męża.

Arcyksiążę Rainer kazał przywołać księdza, mówiąc: „Teraz nadeszła stanowcza chwila". Po przybyciu duchownego zebrali się u łoża chorego wszyscy członkowie domu cesarskiego i dwór arcyksiążęcy. — Po przyjęciu św. Sakramentów zaczął się arcyksiążę Rainer żegnać z obecnymi.

O g. 1·30 w południe stracił arcyksiążę przytomność, której do tej chwili (godz. 9 rano) nie odzyskał.

* *

Arcyksiążę Rainer, wnuk cesarza Leopolda II, urodził się w r. 1827 w Medyolanie, gdzie jego ojciec, także arcyks. Rainer, był namiestnikiem Lombardyi. Matką jego była księżniczka z domu sabaudzkiego, ciotka króla Wiktora Emanuela I-go. Arcyksiążę Rainer odznaczał się wysokiem zamiłowaniem do sztuk i nauk, lubo był wojskowym. (Przez długi czas piastował godność naczelnego komendanta austr. obrony krajowej).

W polityce hołdował arcyks. Rainer zasadom liberalnym. Mając lat 30 był prezydentem Rady państwa a w 35 roku życiu był w r. 1861 prezydentem I konstytucyjnego gabinetu w Austryi. Po upadku tego gabinetu w r. 1865 nie brał już udziału w czynnej polityce.

Od r. 1861 jest arcyksiążę kuratorem wiedeńskiej akademii umiej. która doszła pod jego egidą do wysokiego stopnia rozwoju. Zajmował się także egiptologią a jego zbiór papyrusów, darowany następnie muzeum sztuki, stanowi najcelniejszą część zbiorów tego muzeum.

Arcyksiążę Reiner jest bezdzietny. Cały jego b. znaczny majątek przypadnie bliskim krewnym. W Galicyi posiada arcyksiążę dobra Izdebnik wraz ze znaną fabryką wódek.

Zamach na arcyksięcia Ludwika Salwatora.

Z Madrytu donoszą, że na arcyksięcia Ludwika Salwatora, przebywającego stale w Miramar na Balearach, wykonano wczoraj zamach. Jakiś robotnik dał kilka strzałów rewolwerowych do arcyksięcia. Arcyksiążę odniósł tylko lekkie zranienia. Sprawcę zamachu aresztowano. Jak się zdaje jest to człowiek obłąkany.

* *

Arcyksiążę Ludwik Salwator żyje od wielu lat w swych dobrach na Balearach. Stamtąd odbywa częste i długie wycieczki po morzu Śródziemnem i wyspach. Jako badacz morza Śródziemnego i wysp śródziemnomorskich jest bardzo znanym. Jego monografia o wyspie Zante zyskała wielkie uznanie w kołach naukowych.

Arcyks. Ludwik Salwator urodził się w r. 1847, jest on stryjem arcyks. Leopolda Salwatora, zięcia cesarza, męża jego najmłodszej córki arcyksiężnej Maryi Waleryi.

Sprawa teatru krakowskiego.

Uchwała komisyi teatralnej. Ogłoszenie konkursu i nowy kontrakt. — Kandydaci. — Osobliwa wiadomość. — Oświecony absolutyzm w teatrze.

Kraków, 27 stycznia.

W niedzielę przed poł. odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej pod przew. prez. Leo, na którem rozpatrywano podanie dyr. Solskiego, zgłaszającego zamiar ustąpienia ze stanowiska dyrektora teatru krakowskiego ze względu na zły stan zdrowia.

Komisya uchwaliła zgodzić się na **rozwiązanie kontraktu z dyr. Solskim** z końcem bież. sezonu, tj. w miesiącu sierpniu i powyższy wniosek przedłożyć radzie miejskiej. Zarazem uchwaliła komisya zaprojektować radzie, aby ogłoszony został **konkurs** z terminem trzechtygodniowym (prezydent upoważniony będzie) do przyjmowania zgłoszeń i przeprowadzenia pertraktacyi z zgłaszającymi się kandydatami na podstawie obecnego kontraktu.

Rada miejska już w lutym zajmie się wnioskami komisyi, poczem nastąpi ogłoszenie konkursu, tak że zapewne w kwietniu kwestya dzierżawy teatru definitywnie będzie załatwiona.

Jak wynika z tekstu wniosku komisyi, obecny kontrakt gminy z dzierżawcą służyć ma za podstawę do rokowań z przyszłym dzierżawcą, *nie wykluczone są jednak zmiany* pewnych postanowień. Przedewszystkiem odpadnie jeden ważny warunek, który znacznym ciężarem obarczył dyr. Solskiego, mianowicie warunek, nakładający na dyrektora obowiązek poczynienia w teatrze adap-

tacyj i zakupienia urządzeń scenicznych za 30 tys. kor. w ciągu dwu lat.

* * *

Ustąpienie dyrektora Solskiego uważamy za ciężką stratę dla teatru krakowskiego. Ubędzie nam przedewszystkiem wielki aktor, którego szereg kreacyj wzniósł się na wyżyny najświetniejszej, niezrównanej sztuki, ubędzie znakomity reżyser i kierownik... Czy znajdzie się ktoś, kto choć w części zastąpi Solskiego?

Wśród kandydatów na dyrektora największe—i właściwie jedyne szanse—posiada b. dyr. Tadeusz Pawlikowski.

Wymieniają następnie p. Trzcińskiego, dyrektora koncertów krakowskich, wytwornego znawcę sztuki. Mówią o spółce Tarasiewicz-Noskowski, mówią o p. Ordyńskim i i. Kandydatura p. Bandrowskiego nie brana jest w rachubę, gdyż p. Bandrowski ze względu na stan zdrowia nie ma zamiaru kandydowania.

Osobliwa wiadomość w formie telegramu pojawiła się... w „Gazecie Lwowskiej". Mianowicie, że w rzędzie ubiegających się o kierownictwo teatru krakowskiego, z powodu rezygnacyi dyr. Solskiego, stanąć ma także „Związek polskich artystów dramatycznych". Podobno Związek oświadczył, iż w razie odrzucenia jego oferty, artyści, należący do Związku nie przyjmą angażowania do teatru krakowskiego".

Przytaczając tę osobliwą wiadomość, pisze „Dziennik Polski": „Oświadczenie tego rodzaju byłoby czemś tak horrendalnem, że absolutnie uwierzyć niepodobna, aby Związek artystów, w którym są przecież ludzie rozumni, mógł z czemś podobnem występować. Zresztą sam Związek chyba rozumie, że nie ma takiego radnego w całym Krakowie, któryby oddał swój głos na kandydata, występującego z taką terrorystyczną ofertą, bo czegoby można się spodziewać po dyrekcyi, uważającej za najważniejszą swoją kwalifikacyę... wywieranie od samego już początku presyi na gminę! Nie, stanowczo — cała ta wiadomość wydaje się nam tak nieprawdopodobną, że wolimy traktować ją jako najzwyczajniejszą kaczkę, puszczoną w świat chyba dla zaszkodzenia opinii Związku. Co do samej kandydatury Związku, to — jak słychać — nie ma ona zbytnich szans powodzenia wobec wielu smutnych doświadczeń, poczynionych już (także i w dawnych latach we Lwowie) z rządami rozmaitych komitetów aktorskich, na których teatr wychodził zawsze jak najgorzej".

Do tych uwag dodajemy, że dyrekcya teatru, który jest tak skomplikowaną machiną, musi spoczywać w rękach energicznej jednostki. W teatrze, jeźli ma prosperować, musi panować system absolutyzmu, oczywiście oświeconego absolutyzmu... choćby się to panom artystom nie podobało.

Bale i zabawy.

Bal na kolonie wakacyjnie.

Kraków, 27 stycznia.

W ubiegłą sobotę odbył się w sali Starego Teatru bal na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza. W tegorocznym krótkim karnawale bal ten bezsprzecznie zajmie pierwsze miejsce. Publiczność z najlepszych sfer Krakowa i okolicy zapełniła szczelnie salę balową i wszystkie boczne ubikacye tak, że na długo przed rozpoczęciem balu... brakło już miejsca dla nowo przybywających gości. Sala Starego Teatru — bodaj czy nie po raz pierwszy — okazała się w sobotę za szczupłą. Takiej masy gości jak na sobotnim balu, nie pamiętają w Krakowie najwytrawniejsi bywalcy balowi. Sam p. prof. dr Dawidowski, który już 14 lat z rzędu zbiera laury wodzireja na sali balowej, z trudem tylko mógł w sobotę wywiązać się ze swego zadania. Udatne prowadzenie tańców, a zwłaszcza kadryla w 220 par, wśród takich okoliczności, było majstersztykiem w swoim rodzaju, za który p. Dawidowskiemu i licznemu sztabowi jego podkomendnych, szczere uznanie się należy.

Obliczają, że na sobotnim balu było przeszło 1000 osób, wliczając w to załogę „wyspy panów" w środku sali. Panowie z „wyspy" znajdowali się w sobotę w wielkiej opresyi, gdyż zawadzali tańczącym, wskutek czego niejednokrotnie musieli z żalem opuszczać swoje stanowisko, z którego tak wygodnie się obserwuje i... flirtuje. A panie bawiły się znakomicie, gdyż młodzieży męskiej tańczącej było conajmniej dwa razy tyle, aniżeli pań. To też ochocze tany przy dźwiękach orkiestry 56 p. p. trwały do świtu.

Bal rozpoczął się o godz. 11 wieczór tradycyjnym polonezem. W pierwszej parze postępował prezes Tow. kolonii wakacyjnych rektor Dr K. Morawski z protektorką balu Zdzisławową hr. Tarnowską, w dalszych parach Eksc. hr. A. Wodzicki z hr. Turno, bar. Puszet z p. Biesiadecką, dyr. Kranz z prof. Sternbachową, dyr. Gutwiński z p. Rutowską, wicepr. Tow. kolonii wak. prof. Dr St. Ciechanowski z p. Maryanową Morawską, radca Sołtysik z p. Dargunową, p. Wasilewski z p. Czeczową, August hr. Wodzicki z p. Güntherową, dyr. Winkowski z p. Chylińską, hr. Turno z hr. Esterhazy, p. Dydyński z p. Grocholską, prof. Dr Sternbach z p. Kazimierzową Morawską i dalej kolejno inne pary.

Nadto uczestniczyli w balu hr. Andrzejowa Potocka z córkami, hr. Antoniowie Potoccy, ks. Kazimierzowa Lubomirska, poseł bar. Götz-Okocimski, r. dw. Ingardem, dyrektor magistratu Dr Grodyński z żoną i córką, państwo Leonowie Zieleniewscy z córką, nadradca Dr Schlichting z córką, państwo Mieczysławostwo Dembowscy, generał Vikulil, komendant placu podpułk. bar. Gostomski, profesorowie szkół średnich Krakowa i Podgórza prawie *in corpore* z żonami i córkam, radcy miejscy, reprezentanci prasy miejscowej, delegacye oficerskie miejscowych pułków itd. itd.

Bardzo znaczny dochód z balu wydatnie zasili kasę tego humanitarnego stowarzyszenia.

Toalety.

Toalety pań sobotniego balu odznaczały się wytwornym smakiem. Między innemi zasługują na wyszczególnienie: dyrektorowa Grodyńska (czarna poppelinowa z tuniką, przybrana jedwabnymi frendzlami), pna Grodyńska (biała jedwabna kryta markizettą), pna Marya Zieleniewska (uroczo wyglądała w różowej jedwabnej sukience, przybranej różyczkami), pna Elżbieta Dembowska (suknia koloru *rose coraille*, haftowana złotem), pna Szabelska (suknia kremowa według wzorów z czasów cesarstwa, kryta tuniką gazową, zdobna aplikacyami), pna Sołtysikówna (biała jedwabna), inżynierowa Mianowska (biała jedwabna suknia *empire*, kryta markizettą, przybrana złotą koronką; u gorsu blada róża), pna Nowacka z Krecowa (suknia blado-różowa, kryta białą markizettą, przybrana różowemi goździkami), pna Marya Konopczanka (biała *princesse isois*, przybrana wstążkami koloru *fraise*), doktorowa Śliwińska (popielata *duchesse* ze srebrnemi koronkami), pna Śliwińska (blado-różowa atłasowa suknia *empire*, kryta tuniką z niebieskiego mousselin de soie ze złotemi koronkami), red. Srokowska (suknia jedwabna koloru *fraise*, kryta piękną czarną koronką), pna Schlichting (blado-żółta suknia, przybrana złotym flitrem). pani Porębska (suknia z białej liberty, kryta koronką i ozdobiona białemi różami), pna Baszczaninówna z Rygi (suknia z białej *liberty*), pna Dargunówna (blado-żółta przybrana pękami fijołków), p. Stefanowa Filipkiewiczowa (suknia z blado-żółtego brokatu, nakryta czarną siatką), pna Zofia Filipkiewiczówna (suknia z białej *crepe de chine*, przybrana srebrnym flitrem i czerwonymi różyczkami), pna Zofia Cerchówna (blado-lila, przybrana fijołkami), pna Łukasiewiczówna (biała, kryta markizettą, przybrana staremi koronkami), pna Kaczmarska (na różowym jedwabiu biały koronkowy wierzch), pna Jakubowska (biała jedwabna), pna Hubertówna (blado-lila *crepe de chine*, przybrana bzem) pna Marya Matuszewska (blado-niebieska jedwabna, przybrana koronkami i perłami), pani Rutowska (biała atłasowa, kryta *lila* gazą z pracowni p. Fusko), prof. Sembratowa (suknia czarna, kryta białą koronką, szal blado-niebieski), pna Zofia Lewicka (biała atłasowa, kryta gazą seledynową, upięta kwiatami), pani Miarczyńska (na seledynowem tle, czarna, haftowana *princesse*, przybrana złotą koronką i różami), pna Płachecka z Pomorza (piękna suknia z różowej *charmeuse*, przybrana białemi koronkami), pna Jaugustynówna (gust. toaleta koloru solferino z pracowni p. Niżyńskiej), pna Cegielska z Poznańskiego (biała tiulowa, haftowana), pna Brzezińska z Poznańskiego (różowa jedwabna, kryta tuniką z *crepe de chine*) itd. itd.

Reduta prasy. Wydawanie biletów na salę i galeryę za zwrotem zaproszeń rozpocznie się we środę 29 bm. w sali hotelu Pollera. Kto życzy sobie zmiany zamówionych biletów, powinien zgłosić się dziś lub jutro w godzinach przedpołudniowych do przewodniczącego komitetu p. Aleksandra Karcza (Jagiellońska 10, II p.).

Bal Resursy. Sekretaryat Resursy urzędniczej komunikuje, że rozpoczął już wysyłanie zaproszeń na doroczny bal resursowy. Miłą niespodziankę dla pań stanowić będą piękne karnety wykonane ręcznie przez artystów malarzy i amatorów. Niejeden z karnetów pozostanie jako miła pamiątka uczestniczkom zabawy.

Wieczorek taneczny urządza orkiestra amatorska „Sokoła" krak. dn. 2 lutego w sali Sokoła dla członków i rodzin. Wstęp na salę dla panów 2 kor. dla pań 1 kor. 50 h. Stroje wieczorowe. Początek o g. 8 wieczór. Dochód przeznaczony na cele orkiestry.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru. Ilekroć afisz teatralny zapowiada szekspirowski „*Wieczór trzech króli*" cieszą się bywalcy teatralni i spieszą tłumnie do teatru, by podziwiać niezrównaną kreacyę p. Solskiego w roli Chudogęby. Zupełnie szczerze i bez przesady można powiedzieć, że nie tylko scena polska nie ma od lat równie wyśmienitego interpretatora tej postaci ale i na scenach światowych trudno byłoby znaleść lepszego wykonawcę tej roli. Zainteresowanie publiczności było jednak tem

AFISZ TEATRU miejskiego.

Zygmunt August

Trylogia, napisał Lucyan Rydel.

Część I.

Królewski Jedynak

Komedya historyczna w 5 akt.

OSOBY:

Król Zygmunt I. — *E. Rygier.*
Królowa Bona Sforza — *Wysocka*
Król Zygmunt August — *Adwentowicz*
Królowa Lizbetta Rakuska, jego żona — *Zielińska.*
X. Piotr Gamrat, biskup krak. — *Szymborski*
Jan Tarnowski, W. Hetman — *S. Stanisławski*
Piotr Kmita, Wojewoda — *Jednowski*
X. Mikołaj Radziwiłł Czarny — *Marvański*
X. Mikołaj Radziwiłł Rudy — *Kosiński.*
X. Samuel Maciejowski, biskup — *K. Brandt*
Marsupino, sekretarz Królowej Lizbetty — *A. Bogusiński*
Kniaź Ostafij Hrubajtis Podźgałło, szlachcic litewski — *Ruszkowski*
Aurora, Ginevra panny dworskie z fraucymeru Bony — *Janiczówna. Turowiczówna*
Trzecia dama — *Regerówna*
Katrina Hölselin, dama dworu Lizbetty — *Wielandówna*
Stańczyk, trefniś Zygmunta I. — *Z. Noskowski.*
Paolo Celari starszy Bractwa strzeleckiego — *J. Trzywdar*
Bekwark, lutnista Zygmunta Augusta — *J. Boroński.*
Szafarz królowej Bony — *Gorzkowski.*
Giacomo, włoski ogrodnik Bony — *H. Schmidt.*
Pokojowiec — *Z. Nowakowski.*
Damy dworskie, dworzanie, pazie, wie, służba.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Królewski Jedynak“ Część I.
Wtorek: „Złote więzy“ Część II.
Środa: „Ostatni“. Część III.
Czwartek: „Dyabeł i karczmarka.
Piątek: „Dożywocie“.
Sobota: „Pani Bella“
Niedziela: popołudniu: „Betleem Polskie“ wieczór „Pani Bella“
Poniedziałek: „Pani Bella“

większe, gdyż rolę Violi objęła p. Mrozowska. Po kreacyach przeważnie modernistycznych z ciekawością oczekiwano jak p. Mrozowska wywiąże się z roli dziewczęco-lirycznej repertuaru klasycznego, zdawałoby się bowiem na pozór, że rola ta nie leży w zakresie talentu znakomitej artystki. Okazało się jednak, że pozory mylą, a talent, praca i intuicya w połączeniu z niezrównanym wdziękiem, umiejętnością wyzyskania najsubtelniejszych efektów, bardzo piękną deklamacyą i wyraźną dykcyą (przymiot tak rzadki a tak niezbędny) złożyły się, aby stworzyć postać stylową i pod względem artystycznym zupełnie skończoną.

Zastępca.

Koncert. Z Tow. Muzycznego komunikują nam: Stefi Geyer, słynna wiolinistka, która wystąpi d. 31 stycznia, zmieniła swój pierwotny program, umieściwszy w nim na ogólne żądanie koncert Goldmarka A-mol, dzieło u nas jeszcze nie wykonane. Interpretacyą tego utworu obudziła artystka entuzyazm zagranicznej krytyki, prześcigającej się w pochwałach nad jej stylową grą. Niemniejszą atrakcyą programu będzie potężna „Ciacona“ Bacha na skrzypce solo i drobne utwory P. Martiniego, Francouira, Jarnefelta, Sarasatego. Program zamykają najeżone technicznemi trudnościami Hubay'a: „Scénes de la Csarda“.

Bilety na koncert i na wieczór pieśniarki Tilly Koenen (7 lutego) nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego.

Uroczysty wieczór w Podgórzu ku uczczeniu rocznicy powstania odbędzie się dziś 27 bm. w sali „Sokoła“. Na program złożą się: produkcye p. W. Hendrychównej, artystki opery, prof. A. Ludwiga, p. B. Walek-Walewskiego, połączonych chórów robotniczych z Krakowa i Podgórza; przemówienia wygłoszą: B. Limanowski, Helena Orsza i dr Emil Bobrowski: w części deklamacyjnej wystąpią pp. J. Jaworski i G. Lasoń.— Początek o godz. 7 wieczór.

Akademia górnicza w Krakowie.

Pod przewodnictwem szefa sekcyi Homanna, w obecności przedstawicieli ministerstw handlu pracy i ministerstwa dla Galicyi, odbyła się w sobotę w Wiedniu konferencya w sprawie Akademii górniczej w Krakowie.

Ze strony Koła polskiego wzięli udział w konferencyi prezes Leo i pos. Zarański, ze strony galicyjskiego wydziału krajowego p. Jahl.

Konferencya zajmowała się sprawą ustalenia terminu otwarcia Akademii, wybudowania gmachu oraz sprawą profesorów.

Przedstawiciele rządu wyrazili gotowość otwarcia **pierwszego roku szkolnego tej Akademii dnia 1 października 1914 r.**

Co słychać w mieście?

Kraków, 27 stycznia.

Zakończenie strejku robotników gazowni.

Kraków, 27 stycznia.

Po sześciodniowem trwaniu strejk robotników gazowni miejskiej zakończył się w sobotę. Tego dnia o g. 6 wieczór strejkujący robotnicy stawili się w komplecie do pracy. Wojsko, które pilnowało gazowni, zostało natychmiast cofnięte. Na sobotniej konferencyi ugodowej, prezydyum miasta obiecało w miarę możności uwzględnić postulaty robotników w nieprzekraczalnym terminie 4-tygodniowym, atoli pod warunkiem, jeżeli strejkujący w sobotę stawią się do pracy. Komitet strejkowy zaakceptował to stanowisko zarządu miasta.

Żądania robotników, o ile dotyczą podwyżki płacy, są **uzasadnione** obecną niesłychaną drożyzną i z pewnością zostaną w znacznej części uwzględnione. Natomiast o wiele większe trudności nasuną się przy załatwianiu postulatu robotników, w przedmiocie przyjęcia na etat i stabilizacyi. Jak nas informują z kompetentnej strony, jest to postulat dotychczas wprost nieznany. Przedsiębiorstwa przemysłowe zabezpieczają swoich robotników w kasach chorych, w zakładach ubezpieczenia od wypadków, podwyższają im płacę, skracają ewentualnie czas pracy, lecz nigdy nie przyjmują robotników na etat, gdyż w tym wypadku przedsiębiorstwa będąc związanemi przepisami, normującemi prawo robotników do stabilizacyi, straciłyby wszelką swobodę akcyi. Zresztą w żadnej gazowni w Europie robotnicy nie są stabilizowani.

Gazownia krakowska, jak słychać, skłonną będzie przeprowadzić stabilizacyę robotników **ukwalifikowanych** (obsługujących maszyny, palaczy etc.), lecz podobno nie pójdzie na drogę stabilizacyi i przyjęcia na etat **wszystkich** swoich robotników.

Uroczyste obchody. Wczoraj wieczorem w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim odbył się uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego.

Uroczystość rozpoczęła się podniosłem przemówieniem prof. dra T. Grabowskiego. Piękne i patryotyczne zagajenie obchodu nagrodzone zostało długo niemilknącymi oklaskami. Na dalszą część programu złożyły się produkcye chóru pod sprawną batutą prof. Bursy, doskonała deklamacya znanej b. artystki sceny krakowskiej p. Freege, gra na skrzypcach prof. Kulińskiego, wreszcie wytworna gra na fortepianie p. W. Chachlowskiej. Wieczór wywarł na licznie przybyłych gości silne wrażenie.

W sali „Sokoła“ po południu socyaliści urządzili uroczysty obchód powstania styczniowego. Na treść obchodu złożyły się przemówienia posła Daszyńskiego i p. Piłsudzkiego, deklamacye znakomitego artysty K. Adwentowicza i p. Laury Pytlińskiej, wreszcie śpiew „Chóru robotniczego z Podgórza“ i duet śpiewny p. M. Zarankówny i p. K. Urbanowicza. Nastrój rewolucyjno-powstańczy cechował obchód socyalistów.

Z sali odczytowej. W niedzielę 26 bm. odbył się w sali Kopernika Un. Jag. odczyt p. Dra **Lipińskiej** o autosugestyi. Prelegentka w zajmującym wykładzie omawiała autosugestyę, którą działanie swoje wywiera na tle nierównowagi psychicznej i fizycznej i autosugestyę, przez którą człowiek poddaje sobie pewne chorobliwe wyobrażenia przewidzenia. Autosugestya opiera się na prawie psychofizyologicznem. „Wszelkie wyobrażenie staje się czynem, czyn nadaje sile wyobrażeniom“. Stąd wynika dwojaki sposób sugestyonowania: przez wyobrażenia — przedstawiając sobie, że jesteśmy takimi jakimi być chcemy, albo też przez czyny, postępując tak jakgdybyśmy byli już takimi jakimi być pragniemy.

Autosugestya ma zastosowanie w leczeniu ciała i duszy; przy jej pomocy pozbyć się możemy nadwrażliwości, porywczości, lęku, lenistwa umysłowego. W stosowaniu jej zachować należy systematyczność i wytrwałość. Naraz wprowadzać, czyli poddawać sobie tylko jedno wyobrażenie, ażeby na nim skupić całą uwagę i wszystkie władze umysłu (monodeizm). Dopiero kiedy to wyobrażenie stanie się cząstką naszego ja, możemy wprowadzić do naszej psychiki następną sugestyę. Licznie zebrana publiczność wysłuchała z zajęciem pouczającego wykładu i nagrodziła prelegentkę oklaskami.

Dr Zygmunt Gargas, adwokat krajowy i sądowy w Wiedniu, znany ekonomista i wybitny działacz społeczny otrzymał zastępstwo Canadian Pacific na Kraków i przeniósł się skutkiem tego na stały pobyt do Krakowa.

Akad. komitet uroczystego obchodu rocznicy powstania, urządzonego staraniem Slawistów i Historyków komunikuje nam, że czysty dochód w kwocie 245 kor. przeznaczył na rzecz pogotowia narodowego do rozporządzenia „Komisyi tymczasowej“ z uwzględnieniem 60 kor. na rzecz uczestników powstania r. 1863. Przy sposobności komitet składa podziękowanie wszystkim, biorącym udział w obchodzie.

W Tow. fotografów amat. odbędzie się Walne zgromadzenie Tow. w lokalu przy ul. Karmelickiej L. 15 I piętro dnia 7-go lutego br. o godzinie 5 i pół.

Z sali sądowej. Przed trybunałem apelacyjnym tut. sądu karnego pod przew. st. r. s. **Gołkowskiego**, toczy się dzisiaj rozprawa na skutek odwołania p. Kosobuckiego od wyroku sądu pow. karnego, uchwalającego pp.: Wolnego i Burzyńskiego od przekroczenia obrazy czci. Obie strony stanęły osobiście w asystencyi swoich adwokatów. Wyrok zapadnie popołudniu.

Nożowiec. W Zakrzówku wczoraj po południu niejakiego Leńko Andrzeja, 23-letniego wyrobnika, jakiś nożowiec zranił w oko, przebiwszy powiekę. Zraniony po opatrzeniu go przez pogotowie, udał się do szpitala. Nożowca aresztowano.

Poparzenie. Wczoraj po południu wybuchnął w domu przy ulicy Dietlowskiej l. 77, w mieszkaniu krawca Fluchtera, ogień który na szczęście nie przybrał większych rozmiarów.

Służąca, chcąc żeby się lepiej paliło pod kuchnią, podlała tam nafty. Zajęła się jednak nafta także w butelce, a od płomieni odniosły niebezpieczne poparzenia sama służąca, jej pani Fluchterowa i dziecko tej ostatniej. Opatrzyło ich pogotowie.

Aresztowanie oszusta wekslowego. Policya aresztowała Salomona Rosenberga za dokonanie oszustw wekslowych na łączną kwotę 10 tys. koron.

Krwawa bójka. Aresztowano 25 letniego Mitkę, który w bójce ugodził nożem szeregowca 20 p. p. Rakoczego.

Nieudałe włamanie. Do sklepu Hiersfelda przy ul. Agnieszki l. 3 zakradli się ubiegłej nocy włamywacze i rozpoczęli rozbijanie kasy. Spłoszeni jednak przez lokatorów włamywacze uciekli.

Pościg za złodziejem. Policya rozesłała listy gończe za Stanisławem Stefańskim lat 40 z Miękini (pow. limanowski) który w Krakowie dopuścił się szereg kradzieży, między innymi skradł z przedpokoju prezydenta sądu krajowego wyższego ekscelen. Hausnera futro.

Z kroniki żałobnej. Aniela **Neusser**, emerytowana nauczycielka szkoły ludowej czteroklasowej w Krzeszowicach przeżywszy lat 68, zmarła dnia 25 b. m.

Zatarg Rumunii z Bułgaryą.

Zatarg Rumunii z Bułgaryą, który przed kilku dniami jeszcze uważano za załatwiony, obecnie przedstawia się niemniej groźnie, niż przed kilku tygodniami, kiedy to Rumunia gotową była wkroczyć na terytoryum bułgarskie.

Onegdaj rada ministrów w Bukareszcie na posiedzeniu ustaliła wytyczne, mające na celu szybkie ukończenie rokowań z Bułgaryą. W kołach dyplomacyi wiedeńskiej przypuszczają nawet, że w formie tej uchwały ministrów ukrywa się napewno zapowiedź niedalekiego ultimatum. Rumunia zażądała od Bułgaryi oficyalnego oświadczenia co do postulatów rumuńskich. Oświadczenie się oficyalne Bułgaryi w sprawie koncesyi terytoryalnych na rzecz Rumunii uważane jest w Bukareszcie za konieczne wobec ociągania się Bułgaryi w wypełnieniu żądań rumuńskich. Bułgarya, która liczyła na otrzymanie Adryanopola łatwiej mogła się zgodzić na uwzględnienie postulatów rumuńskich, obecnie zaś, gdy sprawa Adryanopola przewlokła się, nie śpieszy się bynajmniej z odstąpieniem terytoryów na rzecz Rumunii.

Trudno jednak obecnie przypuszczać, by przyszło do zbrojnego zatargu rumuńsko-bułgarskiego, który w swej konsekwencyi mógłby spowodować zawieruchę europejską. I tak „Now. Wremia" donosi, że rosyjski poseł [w Bukareszcie oświadczył, iż w razie zbrojnego konfliktu Rumunii z Bułgaryą, Rosya stanowczo wkroczy do Rumunii. Wszelki zaś krok zbrojny ze strony Rosyi musiałby spowodować do czynnego wystąpienia trójprzymierze.

Telegramy „Nowin".

Prawdopodobieństwo wybuchu pownownej wojny bałkańskiej.

Państwa bałkańskie wypowiedzą zawieszenie broni. — Terorystyczna gospodarka Młodoturków. — Ultimatum rumuńskie. — Demonstracya flot międzynarodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Większa część dzisiejszych dzienników stwierdza, **że ponowne podjęcie kroków wojennych na Bałkanie jest bardzo prawdopodobne.** Kto rozpocznie kroki wojenne, dzisiaj niewiadomo. Wojna rozpocznie się prawdopodobnie ogólnym szturmem na Adryanopol, który nie wytrzyma ataku i zostanie zdobyty, albo się będzie musiał poddać. W ten sposób kwestya Adryanopola, sprawiająca największe trudności, przestanie istnieć. Armia turecka z pod Czataldży nie będzie mogła pospieszyć na odsiecz Adryanopolowi, gdyż musiałaby wpierw zdobyć bardzo silne pozycye bułgarskie.

Natomiast inna część dzienników tutejszych jest zdania, że przyjdzie wprawdzie do wypowiedzenia zawieszenia broni ze strony związku bałkańskiego, lecz ponowny wybuch wojny jest wątpliwy.

Inna natomiast wiadomość zdolna jest istotnie wywołać uzasadnione zaniepokojenie. Oto tutejsze sfery dyplomatyczne otrzymały podobno stanowczą wiadomość, **że Rumunia wystosowała już ultimatum pod adresem Bułgaryi.** Bliższych szczegółów i treści ultimatum dotychczas brak.

Wiadomość z Konstantynopola stwierdzają, że Młodoturcy rozwijają działalność terorystyczną. **Dotychczas aresztowali młodoturcy 193 b. ministrów, wysokich urzędników i dziennikarzy,** zwolenników dawnego systemu, nie zgadzających się z młodoturkami. B. wielki wezyr Kiamil-pasza internowany jest w swojem prywatnem mieszkaniu. Między aresztowanymi znajduje się b. minister spraw wewnętrznych, b. minister oświaty i były szeik ul islam. Wszyscy aresztowani stawieni będą przed ad hoc utworzonym sądem wojennym.

Wyrok będzie prawdopodobnie opiewał na karę śmierci i będzie wykonany w 6 godzin po zapadnięciu— o ile mocarstwa nie położą kresu gospodarce terorystycznej Młodoturków.

Gabinet belgradzki odbył wczorajszej niedzieli nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono, że Serbia tylko krótki czas będzie czekała jeszcze na odpowiedź Porty na notę mocarstw. O ile odpowiedź ta będzie niezadowalniająca, delegaci pokojowi otrzymają rozkaz **natychmiastowego wypowiedzenia zawieszenia broni.**

Z Paryża donoszą, że minister marynarki wydał rozkaz, aby dwa krążowniki wyruszyły natychmiast na wody tureckie. Obecnie na wodach tureckich znajduje się już pięć francuskich okrętów wojennych. Z Malty donoszą, że dwa okręty angielskie otrzymały rozkaz odpłynięcia na wody tureckie.

Eskadra włoska zaś, zostająca pod komendą admirała Viale, otrzymała rozkaz skoncentrowania się na wschodnim brzegu Sycylii i przygotowania się do wyjazdu na wschodnią część morza Śródziemnego. Widocznem jest, **że mocarstwa przygotowują wielką demonstracyę flot przeciw Turcyi.**

Rosya „nie chce wojny".

Petersburg. Pół-oficyalna „Rossia" pisze: Rząd rosyjski, który teraz więcej, niżby się to wydawało, świadom jest konieczności ukończenia wojny, dołoży wszelkich starań, aby cel ten osiągnąć. Mamy podstawę do twierdzenia, że cała Europa jednomyślnie zdąża do tego samego celu.

Nowy sposób prowadzenia rokowań pokojowych.

Londyn. B. Reutera donosi, że delegaci pokojowi państw bałkańskich uchwalili wczoraj zerwać rokowania pokojowe.

Jak pisma donoszą, delegaci tureccy nie otrzymali dotychczas odwołania, z czego wnoszą, że nowy rząd turecki nie życzy sobie zerwania rokowań pokojowych.

Podobno delegaci będą dalej prowadzili rokowania nieoficyalnie.

Z dzielnic zakordonowych.

Napad na księdza. Z Łodzi donoszą: Wczoraj zrana w kościele św. Krzyża jakiś mężczyzna napadł na siedzącego w konfesyonale ks. Szcześniaka i uderzył go, trzymanym w ręce kamieniem. Napastnika zatrzymano i odprowadzono do cyrkułu. — Zdaje się, że sprawca napadu jest chory umysłowo.

Straszna katastrofa budowlana. Z Warszawy donoszą: Wczoraj około północy w nowobudującym się gmachu biblioteki publicznej im. Kierbedzia przy ul. Koszykowej 26 runęło całe rusztowanie, przyczem gruzy przygniotły budkę drewnianą stróża, Rafała Jedwabnego, który tam mieszkał wraz z żoną i czworgiem dzieci.

W chwili zawalenia się 3 piętrowego rusztowania wszyscy w budce spali. Walące się deski przygniotły łóżko, na którem spali trzej synowie stróża. Jeden z nich 13-letni Jan cudem prawie ocalał, dwaj bowiem jego bracia jak również rodzice ponieśli śmierć na miejscu.

Tak jak u nas. Na łódzkim rynku przemysłowo-handlowym wciąż panuje stagnacya i przygnębienie. Z głębi Rosyi napływają ciągle protesty, tworzą się nowe bankructwa i miast gotówki kupcy tamtejsi zwracają towary. Poruszenie ogromne w sferach handlowych wywołały ostatnie wiadomości z Turcyi.

Z kraju.

Aresztowanie urzędnika kolejowego.

„Wiek Nowy" donosi ze Lwowa: W sobotę po południu aresztowano urzędnika kolejowego, Podulkę, obwinionego o współudział w wielkich kradzieżach kolejowych. Aresztowanie ma być w związku z aresztowaniem naczelnika dworca towarowego, Czarnożyńskiego, wyższego urzędnika Horszowskiego, dalej Walnera, Wolfa i kilku magazynierów.

Aresztowany Podulka, naczelnik oddziałów rachunkowych miał sprzedawać za bezcen przedmioty, przeznaczone do sprzedaży w drodze licytacyi, a ponadto manipulować w ten sposób, że urząd cłowy, nałożonego na towary cła, nigdy nie otrzymywał.

Wiec kupców we Lwowie odbył się wczoraj w sali ratuszowej z udziałem około 300 kupców ze Lwowa i prowincyi. Przewodniczyli pp.: Halski, Riedl, Rusmann, Bulan, Rappaport i Dattner. Referat z protokołem przeciw projektowi podwyższenia podatku osobisto-dochodowego poniżej 20.000 K. i przymusowego przedkładania ksiąg kupieckich przedstawił p. Chajes, który zgłosił odpowiednią rezolucyę. Uchwalono ją po dłuższej dyskusyi, w której zabierali także głos posłowie Głąbiński, Loewenstein, Stesłowicz, Breiter, Lisiewicz, Reizes, Śliwiński i Hudec.

Osobliwa przygoda palacza na lokomotywie.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej)

Osobliwa przygoda wydarzyła się maszyniście pociągu na przestrzeni między Brukselą a Gandawą w Belgii. Pociąg był zaledwo o kilka kilometrów oddalony od Gandawy, gdy w tem nagle maszynista zauważył, że jakaś czarna masa pada na lokomotywę. Instynktownie zatamował parę i puścił hamulec w ruch. W tej chwili czarna masa wpadła w okienko lokomotywy, szyba prysła i ku swemu niemałemu przerażeniu zobaczył maszynista, że jakiś ptak niezwykłych rozmiarów atakuje go dziobem. Była to dzika gęś, która dziwnym trafem natrafiła na lokomotywę. Maszynista atoli nie stracił przytomności umysłu, porwał tedy łopatę i kilku uderzeniami pozbawił dzika i zuchwałą gąskę miłego żywota, poczem pociąg bez przeszkody ruszył w dalszą drogę.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 26 stycznia termometer dosiadł od 1·5 do 2·2 C. barometr

Dn. 27. stycznia godz. 7-ej zrana wahał się, stan barometru 745·8 mm. stan termometru 1·6 C.

Wiatr zachod.-północ.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 4·5 C., najniższa 8·0 C. Ciśnienie powietrza 681mm Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Prognoza: odwilż.

Cennik IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt. Dn. 25. stycznia Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·83 do 11·84; na maj od 11·96 – 11·97; na październik od 10·25 – 10·26; żyto na październik 00·00 – 00·00 na kwiecień od 10·85 do 10·86; owies na paździer. od 00·00 – 00·00; na kwiecień od 7·69 do 7·70; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·89 do 7·90; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok — Pogoda: deszcz.

Cudowne ocalenie.

Z powodu zgonu w Krakowie znanego kapłana i pisarza ks. Aleksandra Mohla T. J. opowiada w „Czasie“ ks. Marcin Czermiński szczegóły życia jego i jego rodziców. Jeden z tych epizodów — wypadek wprost cudowny — przytaczamy poniżej.

Ks. Czermiński pisze:

Dwa lata przed urodzeniem się ks. Aleksandra, ojciec jego hr. Stanisław Mohl, marszałek szlachty powiatu dynaburskiego, szczęśliwie mieszkał w Wyszkach ze świeżo poślubioną 18-letnią żoną. W czasie powstania roku 1863 Murawiew podburzył starowierców do rabunkow i niszczenia dworów szlacheckich w Inflantach; ten sam więc los spotkał także dwór w Wyszkach. Hr. Mohlowa, wówczas słaba uderzona przez żołnierza kolbą, uległa smutnej katastrofie i o mało życiem jej nie przypłaciła; p. Stanisław został uwięziony w dynaburskiej kaźni wraz z całą rzeszą innych obywateli i stawiony przed sąd Murawiewa. Dowodów winy nie było, śmiało więc patrzał w oczy prześladowcy, a mając jaką taką jeszcze swobodę ruchów, zajmował się, acz zawsze w więzieniu, losem swoich towarzyszy niedoli. Niebawem widzi na dziedzińcu kacapa z Witebska, znanego mordercę (którego ułaskawiono za przyjęcie urzędu kata), jak krząta się około świeżo ustawionej szubienicy.

— Kogo będziesz wieszał? — zapytuje.

— Jednego grafa — brzmiała odpowiedź.

Po rozstrzelaniu hr. Leona Platera, między więźniami znajdował się z tytułem jeden tylko: Stanisław Mohl. Nie dając po sobie poznać poruszenia, uprzejmie rozmawia z katem, a żegnając go, mówi:

— Do widzenia, jutro pod szubienicą.

— Jakto? Ja mam was wieszać, tak porządnego pana? Nie, tego nie zrobię.

Nazajutrz przeczytano p. Stanisławowi Mohlowi wyrok śmierci przez powieszenie. Gdy się znalazł pod szubienicą, kat dotrzymał słowa, mówiąc, że „tak dobrego pana wieszać nie będzie“.

Na razie nie było odpowiedniego „czynownika“ do wykonania wyroku. Zanim wyszukano innego kata, nadeszła sztafeta z Petersburga, zwiastująca łaskę carską: zamianę kary śmierci na wygnanie do Ufy. Kiedy jechał na Petersburg i Moskwę, podążała za nim i jego żona. Wywołało to wrażenie nawet w sferach dworskich, tak, że sama carowa przez osobę zaufaną radziła pani Mohlowej nie narażać się na niewygody podróży, „bo będą tacy, co się postarają, aby mąż z wygnania prędko powrócił“. „Obowiązkiem żony być tam, gdzie jest jej mąż i dzielić z nim jego losy“ — była odpowiedź.

Dobroczynna działalność Bonifratrów.

Wydane świeżo drukiem sprawozdanie działalności szpitala Bonifratrów w Krakowie za r. 1912. zawiera szereg dat, świadczących dobitnie o pożyteczności tej instytucyi humanitarnej, opierającej się dotąd wyłącznie na ofiarności publicznej.

W ubiegłym roku leczono w zakładzie ogółem 1781 chorych. Przyjęto do szpitala 1685, z których było: rzym.-kat. 1552 grecko-katol. 17, izraelitów 109, reszta innych wyznań. Szpital opuściło: wyleczonych 1210, z polepszeniem 294, niewyleczonych 41, zmarło 124, razem 1669 chorych. Na rok 1913 pozostało w leczeniu 112 chorych.

Ambulatorya szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej 35,423 chorym z której to pomocy korzystali w 16,221 wypadkach mieszkańcy Krakowa w 10,912 wypadkach mieszkańcy Podgórza, zaś w 8,290 wypadkach tak mieszkańcy okolicznych miejscowości, jakoteż i pobiska ludność Królestwa Polskiego. W ogólnej liczbie ambulantów było 2543 żołnierzy. Lekarstw zaordynowano w ciągu roku 1922 w łącznej wartości 4731 K., opatrunki chirurgiczne wynosiły sumę 3487 K 63 hal.

Niestety konwent Bonifratrów musi walczyć z licznemi trudnościami finansowemi. Budynek, w którym mieści się konwent, jest tak dalece wilgotny, że konwent musi przeprowadzić kosztowną restauracyę celem osuszenia fundamentów i murów. Wreszcie budowa bulwarów nad Wisłą w pobliżu konwentu, oraz powody sanitarnej natury zmuszają konwent do przeniesienia poza obręb miasta tego małego gospodarstwa, jakie obecnie posiada przy zabudowaniach klasztornych. Konwent wobec tego pragnie nabyć małe gospodarstwo rolne poza obrębem Krakowa i w tym celu apeluje konwent do społeczeństwa z prośbą o datki.

Przeorem krakowskiego konwentu jest O. Homobonus Kyovsky a lekarzami szpitala są prof. dr Pareński, prof. dr Bossowski, prof. dr Krzyształowicz, dr Trączkiewicz (prymaryusz), dr Rzegociński i dr Motyka.

Nie trzeba chyba dodawać, że konwent OO. Bonifratrów ze wszech miar zasługuje na poparcie społeczeństwa.

Z mroku zbrodni i nędzy.

Pisma warszawskie donoszą: Według raportów policyjnych, w Łodzi w ciągu roku 1912 dokonano w sześciu cyrkułach policyjnych 1.784 kradzieży na sumę rb. 361.175 67 k. W tej liczbie 415 osób dopuściło się kradzieży z nędzy i głodu, między nimi było 211 niepełnoletnich do 16 lat, 97 do lat 20 i 107 od 20 lat do 60. Z ogólnej liczby kradzieży wykryto 531 na sumę rb. 208.352 k. 56.

W tym samym okresie było 273 napadów 31 zabójstw i 1.112 zamachów samobójczych, z których 219 skończyło się śmiercią. Wyłamań kas ogniotrwałych zanotowano 19. W starciu z policyą zabito 6 bandytów i 9 aresztowano.

Pożarów było 243, z tych 5 z podpalenia.

Z miasta do miejsc stałego zamieszkiwania wysiedlono przymusowo 423 osób. Ogółem w r. 1912 aresztowano 10.937 osób.

Kobiet lekkich obyczajów aresztowano 837, w tej liczbie chorych było 378 kobiet.

Młodzież krakowska z r. 1863 w organizacyi i w więzieniu.

Ze „Wspomnień“ ś. p. Alfreda Szczepańskiego (z rękopisu).

Bardzo mili towarzysze byli Bieleński i Dunin Kraszewski z Wołynia, spokrewniony z jen. Taczanowskim. Graliśmy w karty, czytaliśmy dużo, rozmawiali dużo, cierpieliśmy tylko z powodu wody tak mocno siarczanej, że na flaszkach zostawiała duży osad biało-żółtawy. Łatwiej też tam było o odwiedziny i gazety. (Pisałem tam rozprawkę mglisto-historyozoficzną: „Rodowód idei narodowości“, nieco bałamutną. Drukował ją zaraz „Dziennik literacki“).

Dwa miesiące trzymano mnie we Lwowie. W styczniu odesłano mnie do Krakowa z dwoma żandarmami, trzecią klasą, w wagonie nieogrzewanym, a było 25° R. mrozu. Miałem bundę bejową i poduszkę. Siedliśmy obok siebie, poduszka na naszych nogach, obwiązaliśmy głowy czem się dało i dygotaliśmy całą drogę z zimna. O spaniu ani mowy. W Przemyślu wysiedliśmy, bo i żandarmi chcieli się napić herbaty. Na jednym z nich coś tam było, jak w drodze podczas mrozu nieściśle "adjustirt". Dojrzał to jakiś oficer żandarmów, Niemiec; straszliwie biednego człowieka zwymyślał i podał go do kary. W dalszej drodze już moi żandarmi bali się siedzieć i grzać razem ze mną. Zmarzli też okrutnie. I z tego drobnego zdarzenia można poznać, jakiem to barbarzyńskiem państwem była ta Austrya jeszcze w r. 1864.

W Krakowie biedny ojciec, dyrektor szkoły rano o 7 czekał na dworcu kolei i odprowadził mnie aż pod Zamek, bo prowadzono mnie piechotą. Dano mnie do celi z oknem zakratowanem na dziedziniec turniejowy, w której było już dwóch towarzyszów. Byłem przemarznięty, a tak rano od profosa nie można było nic dostać. Wzięliśmy się do gotowania herbaty — lecz pokazało się, że spirytus wyszedł — (później mieliśmy samowar). Nie wiele myśląc podpaliliśmy pod maszynką naftą. Nasmrodziło się i zaczerniło, ale herbata się ugotowała. Napiłem się i położyłem się do łóżka — i nie poniosłem szwanku po okropnej całonocnej podróży.

Siedział na zamku wtedy Stan. **Tarnowski, Aleksandrowicz, Grelichowski** t. zw. drukarz rządu narodowego, bo był w Langiewicza składać w obozie proklamacye, Ignacy **Maciejowski** (Sewer), **Zakaszewski** i wielu innych, a codziennie przyprowadzano powstańców, o ile ich nie zdołano pomieścić w wilgotnych kazamatach na kopcu Kościuszki. Tych biedaków było czasami po kilkuset uwięzionych. Jakiś czas siedziałem z **Aleksandrowiczem**, z **Maciejowskim**, z **Wywiałkowskim** i z **Berté**, organistą szkoły polskiej na Battignolles w Paryżu. Robiliśmy politykę „na gębę“, organizowaliśmy cały świat, czekaliśmy na skutki propozycyi Kongresu, podjętej przez Napoleona III, graliśmy w karty i zabawialiśmy się, jak się dało.

Wywiałkowski, także drukarz narodowy (wszystkie tajne rzeczy nam drukował), ogromny chłop, miał zwyczaj chrapać, choćby go butami zarzucano. Robiliśmy takie eksperymenta, że gdy chrapał, siadaliśmy na nim, jeden po drugim, od nóg zaczynając. Nigdy się nie obudził, aż dopiero czwarta osoba już na gardle i głowie usiadła. Wtedy się żachnął, zrzucał nas i spał dalej. — Obiady braliśmy od profosa, przeciętnie znośne; we czwartek bywał bal: wędzonka z kapustą — a w sobotę na kolacyę bigos, któryśmy sami preparowali. Sprawiliśmy ogromny żelazny, polewany garnek; codzień składały się do niego (do kapusty) wszelakie mięsiwa, drób, wędliny i wszystko co jeszcze z tygodnia nam zostało. W niedzielę bowiem były **odwiedziny** — do mnie przychodzili rodzice — wszystkim przynoszono wiktuały, masło i t. d.

(C. d. n.)

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

22 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

Debora spojrzała na niego z zachwytem i położyła mu rękę na ramieniu pełnym wdzięku ruchem.

— Nie pracuj pan tak i nie męcz się — rzekła miękko. — Niech czarni pracują; ale pan — pan tu jesteś panem! — i zarumieniła się lekko przy ostatnim wyrazie.

Waring spuścił mimowoli oczy. Zrozumiał znaczenie słów Debory i zrobiło mu się jakoś głupio.

— Siadaj pan i odpocznij — mówiła ona dalej. — Porozmawiamy trochę.

Waring zaśmiał się z przymusem.

— Doprawdy, nie mogę; to pole musi być skończone dzisiaj, a ludzie ociągaliby się z robotą, gdyby widzieli, że ja sobie odpoczywam.

— To bij pan te leniwe psy — odparła Debora spokojnie. Ale sam nie pracuj tak ciężko. Zabraniam ci.

W tej chwili mała chmurka, nie większa od ludzkiej ręki, ukazała się na horyzoncie. Debora zauważyła to i powstała śpiesznie.

— Burza nadchodzi — rzekła. — Musimy wracać prędko na farmę.

— O, ja nie mogę! — odparł Waring niecierpliwie, ulegając jednak mimowolnie urokowi kobiecej miękkości, jaką po raz pierwszy u niej dostrzegł.

— Musisz pan odprowadzić mnie — rzekła spokojnie. — Ja się boję burzy. I musimy się spieszyć, bo nas dogoni.

Ruszyli szybkim krokiem. Debora biegła naprzód. Zaledwie dopadli domu, nawałnica wybuchła z impetem.

Zadyszani przystanęli na werandzie, przyglądając się temu nagłemu rozpętaniu żywiołów.

Wicher unosił w górę całe masy piasku i skręcał je w kolumny na sto stóp wysokie; ściemniło się zupełnie, tak, że Debora i Waring, stojąc obok siebie, nie mogli się widzieć. Lecz wnet oślepiająca błyskawica rozdarła obłoki; zdawało się, iż cała ziemia stanęła w ogniu.

— Tam, do licha! to widok! — mruknął Waring.

— Wejdźmy do domu! — wyszeptała Debora. — Wejdźmy!

Wciągnęła go prawie przemocą, zamykając drzwi.

Ale Waring po raz pierwszy w życiu widział taką afrykańską burzę, więc zbliżył się do okna, wytężając wzrok w ciemność.

Tymczasem uczuł bardziej, niż zobaczył, że Debora wyszła z pokoju, że jest sam. I raptem uczyniło mu się straszno. Miał wrażenie, że skoro się znowu błyśnie, w świetle tem ujrzy twarz Krilleta.

Począł się trząść, jak w febrze. W tem okropny huk zatrząsł ścianami domu. Sinawa, trupia, jasność wtargnęła do pokoju, niby potok, który by prosto z nieba lunął przez okno. Waring cofnął się z krzykiem, powtarzając z nieopisaną trwogą imię człowieka, który zginął z jego ręki.

ROZDZIAŁ XI.

Robert Waring dostał silnej gorączki. Już w nocy, która nastąpiła po owej burzy, czuł się niedobrze, a nazajutrz rano stracił przytomność i nie poznał Debory, gdy ta przyszła dowiedzieć się o jego zdrowie, tylko skarżył się jakimś dziwnym, nieswoim głosem, że światło razi go w oczy i przewracał się z boku na bok, miotany właściwym afrykańskim febrom okrutnym niepokojem.

Debora poznała zaraz, że zanosi się u niego na poważną chorobę; nie śmiała jednak posłać po doktora. Po pierwsze: doktor nie mógłby przybyć wcześniej, niż trzeciego dnia, tak bowiem było daleko do najbliższego miasta. (C. d. n.).

Wyszedł z druku najobszerniejszy, a z pewnością jeden z najlepszych

Podręcznik Medytacyjny

czyli

Rozmyślania

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez O. Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego Ks. Julian Raczkowski.

6 tomów oprawnych, zamkniętych w futerale płóciennym

Cena K. 22·50,

a z przesyłką o 1 koronę więcej do nabycia

w Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon Nr. 1308. 72

Miesięcznie 200-500 K. może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodobrów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105

Panny

z dłuższą praktyką w handlu masarskim znajdą umieszczenie na dobrych warunkach. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń, Maryana Hupczyca. Kraków, Jagiellońska 7.

Poszukuje

się do natychmiastowego wstąpienia trzeźwego energicznego dozorcy dla służby nocnej, któryby miał nadzór nad robotnikami placowymi oraz kontrolę nad stróżami nocnymi. Pierwszeństwo mają wysłużeni żandarmi. Oferty nadsyłać należy pod A. N. Nr. 2002 do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 153

URZĘDNIK

poważnej instytucyi finansowej w Krakowie poszukuje ubocznego zajęcia jako samodzielny buchalter podejmie się również rewizyi ksiąg lub rachunków. Zgłoszenia do biura dzienników Hupczyca Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Pracownia tapicerska

9 FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10.

Darmo otrzyma

każdy kupujący od K 5·— użyteczny przedmiot w głównym składzie porcelany szkła i lamp firmy Stabrawa i Turek Kraków. Karmelicka 8. na zabawy i wesela wypożyczają porcelanę i szkło po cenach niskich. 138



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor.

BACZNOSC!

5 kilo pomarańczy malinowych K 3·90. — 5 kg. karczochów K 6·40, — 5 kilo karafiołów K 3·—, 5 kilo mieszanki wszystkich trzech gatunków K 4·50 opłatnie za zaliczką. Giov. Spanghero, Tryest. 145

90

halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA

BERLIN S. W. 295

Lindenstr.. 51.

13

Czerwoność nosa 99



Oszpecenia skóry, piegi, pryszcze, ostsa, zaczerwieniona i popryskana skóra, jak i wszelkie oszpecenia cery usuwa zaraz, jedynie i wyłącznie w dziesiątek lat wypróbowana i przez pierwszorzędne powagi świetnie zaopiniowana i jako nieszkodliwa przez władze badana Dr. A. Rix'a Pasta Pompadour. Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3·—. Kosmetyczne Dr. A. Rix'a Laboratoryum. Wiedeń IX. Berggass Nr. 17/H. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15, Perfumerya Reima i Spółki Rynek 37.

Do fabryki wyrobów cukierniczych

Józefa

Siermontowskiego

w Krakowie.

Potrzebna do ekspedycyi panna inteligentna z uczciwej rodziny — z praktyką sklepową. Tylko władające dobrze językiem niemieckim będą mieć pierwszeństwo.

141

Wszyscy, którzy są wystawieni na kaprysy pogody i zmiany temperatury

a wskutek tego cierpią na reumatyczne i gośćcowe bóle i odmrożenia, powinni być poinformowani o

CONTRHEUMAN

Takowe uspokaja i uśmierza bóle, usuwa opuchlinę, tak, że ruchliwość stawów powraca.

1 tuba po 1 koronie jest do nabycia prawie w każdej aptece. Prospekta wysyła

1197 wytwórca

aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Mała strona, Nr. 203, róg ulicy Neruda,

jako też opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu K 1·50 jedną tubę. K 5·— 5 tub, K 9·— 10 tub.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy!

Składy w Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy. 1275b

JAN IHNATOWICZ

SUKIENNICE 20.

Pierwszorzędny akkordeon dęty „Hohneretta“

każdy natychmiast na nim grać potrafi według dołączonego, zrozumiałego samouczka, bez znajomości nut i bez nauczyciela. Nr. 2 B. z 10 klapkami, 20



I-szej jakości języczków głosowych z stalowego bronzu, trąbkowym mundsztukiem i oddzielić się dającą trąbką głosową do wzmacniania i wysubtelnienia dźwięku, z przepiękną palisandrowo politurowaną skrzyneczką reconansową, cała długość 23 cm., bardzo dokładnie wykończony i w trwałem pudełku opakowany K. 8·20. Łatwo zrozumiały samouczek dokładam darmo do każdej Hohneretty. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**, dom wysyłkowy **w Brüx Nr. 2457** (Czechy). Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1071

Adolf Siostrzonek

malarz

w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 66 wyrób trumien.

Od 1878! Wszędzie doświadczony, słynny i ulubiony środek domowy. Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Aptekarza **A. Thierry'ego balsam**

jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. — USTAWĄ OCHRONIONY.



Każde fałszowanie i odsprzedaż innych balsamów z podobną marką ochronną będzie ścigane karno-sądownie.

O ogólnie znanem znakomitem działaniu przy wszystkich chorobach, dróg oddechowych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, katarze jamy ustnej, bólu w piersiach cierpieniach płuc, specyalnie przy influencyi, przy cierpieniach żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony, przy braku łaknienia, niestrawności, obstrukcyi, zewnętrznie przy bólu zębów, chorobach jamy ustnej, darciu w stawach, oparzelinach, wyrzutach i t. p. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyalna familijna flaszka koron 5·60.

Aptekarza A. THIERRY'ego jedynie prawdziwa maść z centyfol.

Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa je. Czyni zawsze zbyteczną wszelką bolesną operacyę. Znajduje zastosowanie przy bolesnych piersiach położnic, przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, przy róży, przy odparzonych nogach lub stopach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy próchnieniu kości; przy ranach ciętych, kłutych, postrzałowych i tłuczonych; do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p. przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach nawet przy skirze; przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy ... obdarciach stóp, oparzelinach, odleżeniu się u chorych, czyrakach, wyciekach uszu i odparzeniu się u dzieci i t. p.



Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. — 2 słoje kosztują koron 3·60. Nabyć można w aptekach a hurtownie w leczniczych drogueryach. — Należy adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch

SKŁADY: w aptece Konstantego Wiszniewskiego i w drogueryi Wiśniewski i Jędrzejowski w Krakowie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 1

Zagwarantowany skutek

W przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Bujny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. RIXA

Kremu na biust

Krem ten jest badany przez władze nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku. Pewny w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K 8·—

Kosmetyczne Dra A. RIXA laboratoryum

WIEDEŃ IX, Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka, 96

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Druk ... Aleksandra Rippera w Krakowie.